Nr. 294. Kraków, Wtorek 13 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwuraz. „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Wstrzymanie ruchu kolejowego rosyjsko-rumuńskiego.

Frankfurt, 13 czerwca.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Bukaresztu: »Minerva« przynosi z Petersburga wiadomość, podaną przez »Utro Rossii«, że w bieżącym tygodniu **pomiędzy Rosyą i Rumunią zostanie wstrzymany wszelki ruch osobowy**, zarówno towarowy jak kolejowy. **Wstrzymanie ruchu ma być krótkotrwałe**, a mianowicie na czas przewozu wojsk i materyałów wojennych do Besarabii.

—o—

Walki Turków z Rosyanami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 czerwca.

(Ag. tel. Milli). 12 czerwca. Z głównej kwatery donoszą:

Front I r a k u: Bez zmiany. Front k a u k a z k i: W walkach lokalnych, jakie rozegrały się na prawem i lewem skrzydle, **wzięliśmy pewną liczbę jeńców do niewoli, zdobyliśmy wielką ilość karabinów, aparatów telefonicznych i materyału szańcowego.** Podana we wczorajszem naszem sprawozdaniu walka, która doprowadziła do zniszczenia oddziału rosyjskiej kawaleryi w sile około 1.000 ludzi, odbyła się w pobliżu Z a p p e na południe miejscowości C z e u l e m r e c k i na wschód miejscowości A m a d i e n.

Przed południem dnia 11 bm. rzuciło pięć nieprzyjacielskich samolotów około **50 bomb na jednę z dzielnic Smyrny.** Kilku mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło lub odniosło rany, kilka domów zniszczonych.

Na innych frontach nic ważnego.

Sprawa irlandzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 13 czerwca.

Biuro Reutera donosi: Rada unionistyczna upoważniła C a r s o n a do kontynuowania rokowań w sprawie Irlandyi na podstawie ostatecznego wyłączenia sześciu hrabstw Ulsteru.

Chiny a zagranica.

Amsterdam, 13 czerwca.

»Exchange Telegraph« donosi z Tientsinu: **Niektóre oddziały armii Stanów Zjednoczonych otrzymały rozkaz, ażeby były gotowe do wyjazdu do Pekinu. Francya wysłała tam silne oddziały Anamitów.**

Mówią, że syn Juanszikaja, który targnął się na swoje życie, nie umarł. Zażył on truciznę, ale uratowano mu życie szybkim zadaniem odtrutki.

Spożywanie mleka w Krakowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Biała, 13 czerwca.

C. k. namiestnictwo rozsyła następujące rozporządzenie c. k. namiestnika Galicyi **z dnia 10 czerwca** b. r., które zmienia częściowo postanowienia rozporządzenia z dnia 12 stycznia 1916 Dz. u. k. Nr 3 w sprawie ograniczenia używania mleka w przemyśle gospodnio-szynkarskim w obrębie miasta Krakowa:

„Na podstawie § 4 rozp. ministeryalnego z dnia 26 listopada 1915 Dz. p. p. Nr 345 zarządzam co następuje: § 1 ustęp 1 rozporządzenia z dnia 12 stycznia 1916 Dz. u. k. Nr 3 winien brzmieć:

We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu gospodnio-szynkarskiego w okręgu miasta Krakowa **nie wolno podawać mleka i napojów, które sporządza się przy użyciu mleka, w czasie od godz. 3 po południu do godz. 6 wieczorem.**

Rozporządzenie to wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu“.

Z Warszawy.

Bank Emisyjny w Królestwie Pol. — Minister Schorlemer w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Sprawa polskiego Banku Emisyjnego zawieszona przed kilku tygodniami, obecnie znowu została poddana pod obrady. W obradach tych przyjmują udział najwybitniejsi finansiści z Warszawy i z Łodzi. Statut nowego banku został już uchwalony i niebawem zostanie oddany władzom do zatwierdzenia.

Bawił w Warszawie minister rolnictwa S c h o r l e m e r; w »Zivilverwaltung« odbyła się narada z udziałem pp. K o n i k i e r a i P o m o r s k i e g o. Omawiano obszernie kwestyę zniszczenia kraju i sposobów powetowania strat. W tych dniach minister wyjechał na objazd po kraju dla obejrzenia stanu zasiewów oraz najbardziej zniszczonych majątków i będzie badał sposoby użycia w Królestwie wypożyczonych z Niemiec pługów parowych.

Stanowisko Grecyi.

Berlin, 13 czerwca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Aten: Król miał długą konferencyę z szefem sztabu generalnego D u s m a n i s e m i prezydentem gabinetu S k u l u d i s e m. **Król i rząd są w zupełnej zgodzie co do dalszego utrzymania polityki neutralności bez względu na represye ze strony koalicyi.**

—o—

Salandra przeciw kierownictwu armii.

Lugano, 13 czerwca.

Zarzuty Salandry przeciwko kierownictwu armii włoskiej wywołały ogromną sensacyę, gdyż naczelnym wodzem armii jest król. P i r o l i n i zwrócił uwagę na to, jak ujemne wrażenie muszą wywołać uwagi Salandry. Wtedy S a l a n d r a, chcąc zatrzeć to wrażenie, wskazał na usunięcie generała Brussatiego, a następnie dodał, że tak samo sądzi naczelna komenda wojsk włoskich, która była zmuszona do usunięcia generała Brussatiego.

Skład opozycyi włoskiej.

Lugano, 13 czerwca.

Wedle »Corriere della Sera« skład opozycyi włoskiej, która stała się większością przy uchwaleniu Salandrze votum nieufności, był następujący: 35 oficyalnych i 10 niezawisłych socyalistów, 16 reformowych socyalistów, 10 republikanów, 48 radykałów, 4 członków grupy Luzzatiego, 2 nacyonalistów, 3 katolickich syndykalistów, 8 prawicowców i centrowców, około 15 demokratów lewicowych i 15 demokratów konstytucyjnych, wreszcie 30 deputowanych z byłej partyi Giolittiego.

Za Salandrą głosowała znaczna część prawicy, prawe i lewe centrum, katolicy i kilku lewicowców. Nowa większość była tedy luźną i nie posiadała programu, gdyż należą do niej także deputowani, przeciwni wojnie.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 13 czerwca.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę Rokitny. Dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów odbyło się nabożeństwo za dusze legionistów-ułanów, poległych w pamiętnej szarży pod Rokitną.

Trumna stała na katafalku, ubranym wspaniale w barwy narodowe; po rogach katafalku stało czterech ułanów legionowych. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy legioniści, obecni w stacyi zbiorczej Legionów w Krakowie, stojąc w ordynku, z kom. poruczn. Zorańskim, przedstawiciele różnych departamentów N. K. N., prezydyum Ligi kobiet i wiele członkiń, oraz liczna publiczność. — Podczas nabożeństwa grał, oprócz organów, solo na wiolonczeli Kopystyński i jego zespół, śpiewał chór męski pod kierown. prof. Wallek-Walewskiego. Przemówienie żałobne, podnoszące znaczenie czynu bohaterów z pod Rokitny, w gorących słowach wygłosił przeor OO. Karmelitów krakowskich ks. W i ś n i e w s k i.

W sprawie cukru. Wczoraj w południe, jak już wzmiankowaliśmy, odbyła się w magistracie konferencya w sprawie braku cukru w Krakowie, a raczej jego zagadkowego znikania z Krakowa, pomimo dowożenia go tu w dostatecznej ilości. Brali w niej udział: wicepr. M a r y e w s k i, dyr. policyi B r o s z k i e w i c z, komisarz starostwa S t u d z i ń s k i, radca magistratu S a w i ń s k i, a prócz tego przedstawiciele grosistów handlu cukrem pp. H e u m a n, N a c h t l i c h t i P r a e t z e l.

Na skierowane pod ich adresem zapytania, co się dzieje z cukrem przybywającym przez ich ręce do Krakowa i jak powstają wadliwości rozdziału cukru między kupców, grosiści wskazali, że punkt ciężkości sprawy znajduje się w centrali. Wyłonił się też projekt, aby gmina objęła sprowadzanie cukru do Krakowa, tak, jak prowadzi dostawę mąki. W końcu postanowiono w tej sprawie wystosować memoryał do centrali, a niezależnie od tego prowadzić dochodzenia na miejscu.

Wyższe władze w Krakowie. Przez ubiegłe dwa dni świąt bawili w Krakowie: namiestnik bar. D i l l e r, marszałek krajowy dr St. N i e z a b i t o w s k i i minister dla Galicyi dr M o r a w s k i. Wszyscy oni opuścili już Kraków; minister Morawski wczoraj wieczorem, marszałek krajowy i namiestnik w nocy koło godziny 10½. Namiestnik bar. Diller w Krakowie, oprócz zwiedzenia Centrali dla odbudowy kraju, zasięgał także informacyj w sprawach administracyjnych i aprowizacyjnych. — Jak słychać, namiestnik zamierza, niezależnie od tygodnia, który spędza co miesiąc we Lwowie, przyjeżdżać do Krakowa co tydzień, przynajmniej na jeden, albo dwa dni.

Dyrekcya gimnazyum realnego (VI). donosi, że wskutek zmian, od niej niezależnych, egzamina prywatne i wstępne odbędą się później, to jest d n i a 26 i 27 b. m. (a nie 19 i 20 w poniedziałek i wtorek). Zgłoszenia i zapłata taks najpóźniej 24 b. m.

W sprawie wagi mydła. Krakowska Izba handlowa wydała opinię, że mydło Schichta mają kupcy prawo sprzedawać na kawałki w nominalnej wadze, tak, jak je nabywają z fabryki, bez względu na ubytek wagi, pochodzący z wyschnięcia, stratę ponosi konsument. Natomiast inne mydła należy sprzedawać t y l k o n a w a g ę, nie na kawałki.

W Tow. filozoficznem odbyło się w ubiegłą sobotę posiedzenie naukowe, na którem ks. prof. dr Stan. Z e g a r l i ń s k i referował o książce p. Malinowskiego o wierzeniach i obrzędach religijnych. W dyskusyi przemawiali: prof. M. Straszewski, dr Kaz. Lubecki, O. Orpiszewski i prelegent. Następne, tj. LXX Zebranie naukowe Tow. filozoficznego odbędzie się we czwartek, 15 bm. o 6 wieczór w seminaryum filozoficznem (ul. św. Anny 12, na dole) z odczytem dra Ignacego W a s s e r b e r g a pt. „Ernest Mach, jako filozof“. Osobiste zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Departament Opieki N. K. N. Na posiedzeniu Departamentu Opieki, jakie odbyło się w dniu 10 bm., zostali zakooptowani na członków tego Departamentu pp.: prof. Ernest Bandrowski, Jan Englisch, dr Tomasz Janiszewski, Tomisławowa Jędrzejowiczowa, Jerzy hr Mycielski, Władysław hr Mycielski, Witold Ostrowski, Karol Rolle, dr Ludwik Schneider, Henryka Starzewska i Władysław Turski.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów i superarbitrowanych. Ponieważ wykłady i nauka na kursie ekonomiczno-handlowym, urządzonym staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., rozpoczęły się dnia 5 b. m., przeto kierownictwo kursu zwraca uwagę tych wszystkich, którzy dodatkowo z prowincyi starają się o przyjęcie na kurs, by dla uniknięcia zwłoki nadsyłali z ominięciem spóźnionej korespondencyi, odpisy świadectw i dokumentów wojskowych, do Instytutu ekonomicznego (ul. Krowoderska L. 26), a otrzymają decyzyę w drodze telegraficznej, poczem winni się bezzwłocznie zgłosić do biura Instytutu.

Od wtorku dnia 13 b. m. będą się odbywać wykłady w godzinach przedpołudniowych w Akademii sztuk pięknych, plac Matejki L. 13, w sali wykładowej na I. piętrze. Początek o godzinie 8 rano. — Wykłady popołudniowe i wieczorne odbywać się będą, jak dotąd, w sali studyum rolniczego, Aleja Mickiewicza L. 17.

Instytut ekonomiczny N. K. N. porozumiał się z departamentem opieki N. K. N., do którego wszedł z ramienia Instytutu kierownik kursu i sekretarz Instytutu, dr Leon B i e g e l e i s e n, jako referent spraw szkolnych i naukowych. Superarbitrowani żołnierze polscy, chcący zasięgnąć porady co do dalszych studyów, zechcą się zgłosić do biura Instytutu, gdzie w godzinach od 10—12 i od 4½ do 6½ wieczorem otrzymają odpowiednie wskazówki i pomoc.

Wykłady z zakresu hygieny. Z inicyatywy dra E. S z w a r z e n b e r g - C z e r n e g o, konsulenta sanitarnego poczty krakowskiej, odbyły się w dninach 7, 8 i 9 b. m. w głównym gmachu poczty wykłady dla personalu tej instytucyi, przy bardzo licznym udziale zgromadzonych, na temat: 1) choroba, jej pojęcie w czasach dawnych a obecnych; 2) co to są choroby infekcyjne i sposób ochrony przed niemi; 3) gruźlica, jej przyczyny i jak się przed nią ustrzedz można.

Głęboka wiedza i doskonała dykcya prelegenta uczyniły wykłady te nie tylko pożytecznymi, lecz i zajmującymi, tak, że uproszono dra Czernego, by zajął się dalszymi tego rodzaju, dla licznej rzeszy współpracowników pocztowych, pożytecznymi wykładami.

Przy tej sposobności musimy nadmienić, że p. dr Czerny za swoją akcyę humanitarno-sanitarną, którą się gorąco zajmuje, otrzymał już honorową odznakę Czerwonego Krzyża II. klasy na wstędze medalu waleczności, a to za działalność swoją, jako lekarz na dworcu kolejowym w Krakowie, gdzie ma powierzoną pieczę sanitarną przez komendę dworca, i gdzie pełni służbę swoją od początku wojny.

Koncert na szkoły polskie w Chełmszczyźnie. W piątek odbędzie się w sali teatru miejskiego koncert na dochód szkół polskich w Chełmszczyźnie. Urządzający go zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej umiał piękny cel audyencyi połączyć ze współudziałem niezwykłych sił artystycznych, zapewnia jej tem samem podwójny sukces. Na koncercie tym wystąpi po raz pierwszy u nas młoda utalentowana artystka śpiewaczka pna Ewa B a n d r o w s k a, którą poprzedziły echa świetnych występów w Wiedniu. Na debiut w rodzinnem mieście wybrała obiecująca artystka interesujący program, składający się z utworów: Karłowicza, Niewiadomskiego, Jachimeckiego, Liszta, Brahmsa, Straussa i Giordana. Biorący również udział w tym koncercie prof. T. L i e r h a m m e r zapewnia pierwszorzędną atrakcyę jak również gra p. Zygmunta P r z e o r s k i e g o, który odegra sonatę es-moll Paderewskiego. Akompaniament objął prof. Z. J a c h i m e c k i.

Ostatnie występy p. Wandy Siemaszkowej. Dzisiaj i we czwartek ukaże się znakomita artystka po raz ostatni za obecnej gościny na naszej scenie. Na pożegnalne swe występy wybrała p. Siemaszkowa doskonałą kreacyę w wystawionej ostatnio nowości. Wielkie powodzenie wszystkich występów świetnej artystki oraz interesująca komedya Z. Jekelesównej zapewniają w tym pożegnalnym wieczorom zupełny sukces.

Niezwykłe przedstawienie w teatrze miejskim. Staraniem nauczycielstwa krakowskiego przy współudziale Ligi kobiet wystawioną będzie w sobotę 17 bm. i dni następnych w teatrze miejskim sztuka w 3 aktach pt. „Z ciemnych dni“, ilustrująca nastroje Krakowa w chwili zbliżania się Moskali pod miasto w roku 1914. Autorem sztuki jest p. Antoni I s e p p i. Sztuka budzi zainteresowanie w całem mieście, spotęgowane jeszcze tą okolicznością, że wykonawcami poszczególnych ról będą wyłącznie dzieci szkół krakowskich w liczbie z górą 500, chóry i orkiestra teatru miejskiego, wzmocniona siłami nauczycielskiemi. Próby prowadzi od dłuższego czasu p. Maryan Jednowski, znany i ceniony reżyser naszej sceny. Dochód z pierwszych trzech przedstawień przeznaczony na wdowy i sieroty po żołnierzach-nauczycielach, legionistach i na Czerwony Krzyż.

Ze sportu footbalowego. W niedzielę i poniedziałek świąteczny drużyna footballowa „Cracovii“ rozegrała dwa matche z drużyną węgierskiego klubu „Nemzetti“, obecnie pierwszorzędnego w Austryi, oczywiście na miarę wojenną. W pierwszych zawodach szczęście sprzyjało krakowskim biało-czerwonym; aczkolwiek Węgrzy wykazywali pewną wyższość w zgraniu się i ogólnej kombinacyi, jednak wybitna gra poszczególnych graczy „Cracovii“ wyrównała te szanse, tak, że match skończył się nierozegraną 2 : 2.

Drugiego dnia »Nemzeti« chciał się rewanżować, grał też z wytężeniem wszelkich sił, zręcznie i energicznie, ale brutalnie; uzyskali oni po jednej bramce przed i po pauzie, podczas gdy »Cracovia« ani jednego. Zbytnia »energia« Węgrów wywołała w końcu przerwanie zawodów niesfornością jednego z graczy, tak, że match się nie skończył. Publiczność przybyła na zawody wcale licznie.

Poczty polowe. Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wedle reskryptu ministerstwa handlu dopuszczony został pod zwykłymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych nr 140 168 187 345 i 513, a wstrzymany także ruch do poczt polowych nr 13 15 22/II 22/III 24 36 50 54 56 62 74 80 86 89 100 101 102 111 118 141 144 145 156 163 172 174 202 204 225 227 251 253 355 503 i 505.

O powiększenie hodowli kóz. Z namiestnictwa komunikują: Znaczne zmniejszenie stanu bydła w kraju z powodu ogromnego zapotrzebowania bydła rzeźnego dla armii będzie mogło być dopiero zwolna usunięte i wywołuje obawę, że także pokrycie zapotrzebowania mleka będzie coraz gorsze, jeżeli się nie użyje natychmiast wskazanych stosunkami zaradczych środków. Do tych środków należy także zwiększenie hodowli kóz. Jedynie mleko kozie może w zupełności zastąpić mleko krowie. Kozy wydają w stosunku do swej wagi dwa razy więcej mleka, niż krowy. Mleko kozie zawiera bardzo wiele lekko strawnych substancyj pożywnych i nadaje się dlatego szczególniej dla dzieci. Nieprzyjemny przysmak koziego mleka usunąć można przez dokładne odwietrzanie stajni, dojenie, ile możności, na otwartem miejscu, oraz przestrzeganie czystości przy dojeniu i przechowywaniu mleka. — Wśród ludności powstał zresztą w tym kierunku samodzielny pęd. Nawet na przedmieściach Krakowa można w tym roku zauważyć wypędzane całe stadka kóz, czego przedtem w takich rozmiarach nie było.

Włamanie „spożywcze“. W sobotę wieczorem nieznani, jak zwykle sprawcy, dokonali włamania do sklepu z mąką i artykułami spożywczymi p. Karoliny Jastrzębskiej przy Małym Rynku. Złodzieje dostali się do wnętrza sklepu przez tylne drzwi, które wyłamali, tam skierowali swoje apetyty najpierw ku szufladzie, w której znajdowała się kasa podręczna; obok tego zaopatrzyli się też w pewne wiktuały, w ilości jeszcze niestwierdzonej. Za włamywaczami prowadzone są energiczne poszukiwania przez policyę.

Z kraju.

Zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, do niedzieli na walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zgłosili się już delegaci najdalej wysuniętych Kół: cieszyńsko-orłowskiego z zachodu, a kołomyjskiego i śniatyńskiego ze wschodu. K r a k ó w zapowiedział przybycie 10 d e l e g a t ó w, ze S t a n i s ł a w o w a przybyło już 7 d e l e g a t ó w i przewodniczący Koła, obecny jest reprezentant Jasła, każdym pociągiem nadjeżdżają nowi goście. Zdaje się, że mimo czasu wojennego, zjazd będzie dość liczny, a jeśli i Lwów dopisze, powinien ten sejmik szkoły polskiej osiągnąć wyniki dodatnie.

Wieczorem w sobotę odbyło się koleżeńskie zebranie przybyłych z prowincyi profesorów z miejscowymi w kawiarni Kryształowej. Telegrafem nadesłali już życzenia: członek Rady szkolnej krajowej redaktor Konopiński z Krakowa i członkowie Towarzystwa, bawiący jeszcze w Wiedniu.

Zamach samobójczy lekarza we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w niedzielę nad ranem usiłował pozbawić się życia przez otrucie lekarz dr Eliasz S., liczący przeszło 60 lat, zamieszkały przy ulicy Piastów. Przyczyną desperackiego kroku jest dłuższa choroba. Dra S. odwiozło pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Lwowska „fabrykantka aniołków“ przed sądem. Przed trybunałem wzmocnionym krajowego sądu karnego we Lwowie stawała we czwartek głośna lwowska „fabrykantka aniołków“, aresztowana w jesieni 1915 r. na Kleparowie 43-letnia Wiktorya Budzińska, o czem w swoim czasie donieśliśmy. Bezpośrednim powodem aresztowania było znalezienie w piwnicy tego domu, w którym mieszkała Budzińska, zwłok 1½ rocznego dziecka w stanie rozkładu, przypuszczalnie dziewczynki pewnej służącej, oddanej przez matkę Budzińskiej „na garnuszek“. Dochodzenia jednak wykazały, że Budzińska w ciągu 10 lat pochowała w Kleparowie 34 niemowlęta, dane jej „na wychowanie“ przez matki, które biła, morzyła głodem i zaniedbywała. Ponieważ jednak Budzińska umiała wykazać „naturalne“ przyczyny śmierci każdego z dzieci, a tożsamości zwłok znalezionych w piwnicy niepodobna był stwierdzić, oskarżono ją tylko o zbrodnię porzucenia dziecka, a trybunał skazał ją na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Epidemia tyfusu plamistego. Z Wiednia urzędowo ogłaszają, że od 28 maja do 3 czerwca br. zaszło w Galicyi 397 zachorowań na tyfus plamisty w 25 powiatach (76 gminach), a na Bukowinie 7 zachorowań w 4 powiatach (4 gminach) u osób miejscowych

Bochnia, 11 czerwca. (Ze szkół bocheńskich. — Akcya zapomogowa. — Echo pobytu Moskali. — Kinoteatr). Budynki szkół bocheńskich były przez blizko półtora roku zajęte na cele wojskowe, wskutek czego w przeważnej ilości szkół miejscowych nauka albo nie odbywała się wcale, albo też odbywała się z przerwami i nieregularnie. Cierpiała na tem nauka, cierpiała i młodzież, pozbawiona zajęć szkolnych i skazana na bezczynność. Dzięki zabiegom kierownika tutejszego starostwa, Jana V e l t z e g o i burmistrza miasta, dra M a j s s a, otwarto u nas w pierwszych dniach kwietnia szkoły ludowe i szkołę wydziałową żeńską; uczyniono to w ten sposób, że w kilku miejscach wynajęto sale i naukę rozpoczęto, ratując młodzież przed zepsuciem.

W przygotowanym przez dyrekcyę tutejszego gimnazyum sprawozdaniu za bieżący rok szkolny, będzie poświęcony osobny ustęp teraźniejszym i byłym uczniom tutejszego gimnazyum, służącym w armii i w Legionach, lub poległym na polu chwały. Ewentualnie wydaną będzie także osobna księga pamiątkowa w tej sprawie. Byli i obecni uczniowie gimnazyum bocheńskiego, odbywający obecnie służbę wojskową, zechcą w jak najkrótszym czasie przesłać pod adresem dyrekcyi informacye, dotyczące ich szarży wojskowej, przydziału pułkowego, otrzymanych odznaczeń i t. p.

Z ust burmistrza miasta mieliśmy sposobność dowiedzieć się, że jest przygotowaną do druku książka, mająca przedstawić Bochnię pod krótkiem wprawdzie, ale obfitem w bolesne wspomnienia panowaniem moskiewskiem. Książka obejmie teksty wszystkich rozporządzeń władz rosyjskich, przedstawi ich wkroczenie do miasta, pobyt w Bochni i okoliczności, towarzyszące ich wyparciu. — Zapowiedziane wydanie książki budzi już dzisiaj łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Akcya zapomogowa, prowadzona w mieście sprężyście przez magistrat, a w powiecie kierowana dzielną ręką komisarza starostwa, Stanisława J e d l i ń s k i e g o, spotyka się z żywem uznaniem i z wdzięcznością ubogich warstw ludności. Jak to już w poprzedniej korespondencyi zaznaczyłem, załatwiono przychylnie do 20.000 podań rodzin, utrzymywanych przez mężczyzn, odbywających obecnie służę wojskową. Równocześnie, z polecenia miejscowego starosty, p. V e l t z e g o, zaczęto wypłatę wojskowych listów, załatwionych za zakupione bydło i towary.

W kinoteatrze T. S. L. „Zorza“, zamkniętym podczas wojny, odbywają się od dłuższego czasu przedstawienia na rzecz funduszu wdów i sierot stacyonowanego w Bochni pułku obrony krajowej. L. K.

Żabno nad Dunajcem, 11 czerwca. (Odbudowa zniszczonych budynków. — Groby żołnierskie). — Miasteczko nasze, położone tuż nad Dunajcem, ucierpiało bardzo wiele podczas zeszłorocznych walk z Rosyanami. Ogień armatni zniszczył większą część miasteczka i jego okolicy; w Żabnie ucierpiał najwięcej rynek, w którym spłonął kościół, budynek sądowy, szkoła i prawie wszystkie domy, położone od strony Dunajca. Zniszczeniu też uległy najpiękniejsze budynki miasteczka, będące własnością burmistrza p. Kurkowskiego. Obecnie wraca wygląd miasteczka do dawnego stanu; naprawa uszkodzonych budynków i budowa nowych postępuje dość szybkim krokiem. Nie brakło szkód wojennych i w okolicy; najwięcej ucierpiały wieże kościelne w poszczególnych wioskach i te miejscowości, które leżąc w pobliżu linii kolejowej Tarnów—Szczucin, najwięcej były narażone na ogień armatni i szrapnelowy, na tor skierowany.

Okolica Żabna obfituje w cmentarze żołnierskie. Jest ich w pobliżu kilkanaście; każdy z nich mieści po kilkadziesiąt grobów. Na krzyżach spotyka się najczęściej nazwiska niemieckie. L. K.

Jarosław. (Ulica i stypendyum dra Dietziusa). Rada miejska Jarosławia uchwaliła dla uczczenia 25-lecia radziectwa i burmistrzowstwa dra Adolfa Dietziusa nazwać ulicę dawniej Krakowską ulicą dra Dietziusa, a nadto ustanowić fundusz stypendyjny w wysokości 10.000 K pod nazwiskiem jubilata. Zasługi dra Dietziusa, jako burmistrza, dla Jarosławia są niezaprzeczenie wielkie. W krótkim ich tylko przeglądzie zaznaczyć należy, że za jego rządów uzyskał Jarosław kanalizacyę, szpital powszechny, rzeźnię, gazowe oświetlenie, a projektowane są wodociągi i elektrownia. To też powyższa uchwała Rady miejskiej jest zrozumiałym wyrazem uznania dla tych zasług.

Pożar klasztoru w Podkamieńcu. W swoim czasie donieśliśmy krótko o pożarze klasztoru w Podkamieniu pod Brodami, który na nowo zniszczył świątynię Dominikanów, słynną z cudownego obrazu i pięknej wieżycy, częściowo już odrestaurowaną, dzięki pomocy wojskowości. Jak się obecnie okazuje, pożar wyrządził tam wielkie szkody, między innemi strawił nieoszacowanej wartości bibliotekę i galeryę obrazów, między nim cztery tzw. „koronacyjne“. Korespondent lwowskiego „Dziennika Polskiego“ taki daje opis pożaru.

Dnia 22 maja, o godz. 9.50 wieczorem, po pogodnym wieczorze, niebo zrobiło się naraz czarne, przyszła ulewa, pioruny. Od uderzenia piorunu stanęła w płomieniach świątynia, słomą kryta. — Na rozkaz komendy mieszczącej się w klasztorze, żołnierzy rozpoczęło lokalizować ogień. Gaszono iskry rękami, w braku sikawki i dostatecznej ilości wody do konwi i naczyń.

porucznik Pergelt i inni oficerowie, dzielnie kierowali akcyą ratunkową. niebawem nadciągnął

wreszcie jedna sikawka, automobile i liczne wozy z beczkami wody. Z kościoła, do którego wnętrza przez otwory w sklepieniach wpadały snopy iskier i płonące głownie, usunięto cudowny obraz N. Maryi Panny i Sanctissimum.

Nagle wybuchły na szczycie wieży dymy, a zaraz potem wysokie słupy płomienia. Było to całkiem

niespodziewane; potężne mury i miedź, które oparły się we wrześniu pięciodniowemu napieraniu ognia na wieżę, dawały rękojmię jej bezpieczeństwa. Obecnie także straż pożarna wojskowa pilnie na niej czuwała. Widocznie jednak całkiem niedostrzegalnie zajęły się wiązania wieży. W pięć minut, nie było już dla niej ratunku. Koło północy runęła już cała górna miedziana część wieży. Stopiły się w sile żywiołu wspaniałe cztery miedziane figury, wiekowy zegar, wreszcie spadła złocista korona Maryi z samego szczytu wieży. Słońce zrana było już wysoko na niebie, gdy kończyło się zniszczenie. Z wdzięcznością podnieść należy zasługi wszystkich oficerów i wojska, które ratowało i uratowało przynajmniej wnętrze kościoła i prowizorycznie po pierwszym pożarze zrestaurowany klasztor.

Z ziem polskich.

Uczczenie bohaterów z pod Konar. „Dziennik Narodowy" donosi: W rocznicę sławnego, krwawego fragmentu bitwy pod Konarami: ataku na las i wzgórze na Kozinku, doczekały się wreszcie mogiły poległych tam bohaterów złożenia im czci, żołnierzom wolności należnej. Pochowani przez współtowarzyszów broni nazajutrz po krwawej zwycięskiej bitwie, polegli zdobywcy uparcie bronionej wyżyny, mieli dotychczas jeszcze doryweczo wśród zgiełku i podniecenia walki rękoma kolegów sypane, mogiłki i bagnetami zbijane, sosnowe krzyżyki. Usuwa się już z tych grobów sypka, piaszczysta ziemia leśnego pagórka, chwiała się podstawa sosnowego krzyża, na którego ramionach wybili koledzy kulami karabinowemi słowa „Cześć poległym za Ojczyznę".

Sandomierska „Liga kobiet" zajęła się zachowaniem tej pamiątki. Wyjednano w Komendzie obwodowej krzyże i ogrodzenia, usypano wyższe mogiły. W dniu 23 z. m. w rocznicę ostatecznego wydarcia wzgórza z rąk Moskali, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze jego zdobywców, następnie poświęcenie krzyżów na przystrojonych w wieńce i kwiaty na grobach.

W podniosłem przemówieniu oddała p. Wiktorowa Brześciańska mogiły opiece licznie zebranej wiejskiej dziatwy szkolnej, polecając je jej troskliwości i każąc zawsze pamiętać, kto tu leży, za jaką sprawę poległy. W odpowiedzi na to przemówienie odśpiewały dzieci „Rotę" Konopnickiej. Pewnie i mocno rozbrzmiały słowa, jak przysięga wobec najświętszych mogił złożona: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród"... Zebrani podjęli pieśń...

Drożyzna w Warszawie wzrasta do wielkich rozmiarów. Pomimo surowego nadzoru władz niemieckich orgia spekulacyjna — główne źródło drożyzny — szerzy się w niepraktykowany sposób. N. p. ceny wędlin dochodzą do wysokości niesłychanej. Za szynkę (gotowaną) żądają w niektórych wędliniarniach po 6 mk. 40 fen. za funt polski. Ceny są przytem nieustalone, gdyż w innych sklepach żądają za takąż szynkę 5 mk. Oczywiście, przy takich żądaniach i cenach zmniejsza się bardzo szybko liczbę konsumentów, wraz z nimi zaś i sklepów z wędlinami.. Za zupę i potrawkę cielęcą jeden z obywateli krakowskich zapłacił w restauracyi hotelu Europejskiego 6 mk.

Walka z niechlujstwem. W Łodzi ogłoszono następujące obwieszczenie: „Wszystkie osoby, które spotykane będą na ulicach miasta Łodzi tak obszarpane, zabrudzone lub zawszawione, że ich zaniedbany wygląd wywołać musi obrzydzenie, będą niezwłocznie zaaresztowane, a po ostrzyżeniu włosów, głowy i brody, odwszone osoby będą przetrzymane dopóty, dopóki nie oczyszczą swoich ubrań i nie doprowadzą do należytego porządku. Powstałe przez to koszta będą pokryte przez oddanie ich do robót przymusowych.

Cesarsko-niemiecki prezydent policyi v. Oppen".

Z Kielc. (Ostatnie przedstawienie operetki. — Przyjazd Adwentowicza. — Komisye gospodarcze. — Stowarzyszenia kredytowe. — Sprawa cukrowa). Operetka „Teatru polskiego" zakończyła swój sezon „Ewą" Lehara z p. Barwińską w roli tytułowej. „Ewa" p. Barwińskiej była w śpiewie i grze wyborną. Na szczególne wyróżnienie zasługuje znakomicie zgrana orkiestra wojskowa pułku stojącego tu załogą, pod energiczną batutą kapelmistrza Na kilka przedstawień przyjeżdża do Kielc z towarzystwem dramatycznem p. Adwentowicz, artysta teatrów krakowskiego i warszawskiego teatru „Rozmaitości". Wystawione będą Słowackiego „Kordyan", „Don Juan" Rittnera i „Brzydki Ferante" Testoniego. Po wyjeździe „Teatru polskiego" do Radomia na sezon letni przedstawienia teatralne p. Adwentowicza budzą wielkie zainteresowanie. Byłoby pożądanem, ażeby p. Adwentowicz z swą trupą dłuższy czas w Kielcach zabawił.

Utworzono przy magistracie 6 komisyj gospodarczych w celu kontroli robót miejskich. Na czele każdej komisyi stanie członek Komitetu Doradczego. Komisye są następujące: 1) Komisya remontu rzeźni, 2) brukowa, 3) remontu hal targowych, 4) urządzenia targowiska na Pocieszce, 5) oparkanienia ogrodu, 6) urządzenia placu św. Tekli. Do komisyi należą z urzędu radca magistratu i inżynier miejski.

Tutejsza komenda obwodowa zezwoliła na podjęcie działalności wszystkich w b. gubernii kieleckiej istniejących Towarzystw kredytowych i pożyczkowych

Ofiara Wielkopolski dla Sienkiewicza. Jak donosi „Dziennik Berliński", do kasy komitetu dla bezdomnych w Poznańskiem wpłynęło ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Sienkiewicza, od 25 kwietnia do 30 maja b. r., razem 224.577 marek, które komitet ten przekazał komitetowi dla niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Radwanice na Śląsku. (Obchód narodowy). Dnia 4 czerwca odbył się w Radwanicah staraniem miejscowego Koła T. S. L. uroczysty obchód dla uczczenia pamiątki Konstytucyi 3 maja i jubileusz T. S. L. — przy współudziale Orłowskiego gimnazyalnego grona nauczycielskiego. Słowo wstępne wygłosił p. prof. J. Haydukiewicz, który na tle ówczesnych stosunków w Europie — odmalował piękną i jasną chwilę w naszym narodzie i w gorących słowach odzwierciedlił działalność T. S. L., które jest spadkobiercą idei i zamiarów twórców Konstytucyi. Zainicyowana składka nie dała wprawdzie znacznego dochodu w pieniądzach, ale przekonała, że niema w Radwanicach Polaka, któryby nie odczuwał potrzeby i ważności szkoły polskiej i ochronki. Chór młodzieży orłowskiego gimnazyum pięknym doborem pieśni i pełnem werwy oddaniem przyczynił się znacznie do upiększenia obchodu.

Ze świata.

Tragiczny los uchodźcy. Jak donosi „Wiedeński Kuryer Polski", przed wiedeńskim sądem powiatowym Leopoldstadt stawał onegdaj 60-letni wychodźca ze wschodniej Galicyi pod zarzutem kradzieży owoców na Karmelitermarkt. Zapytany o swoje stosunki majątkowe, opowiadał, że stracił cały majątek wskutek rosyjskiej inwazyi. Okoliczność tę potwierdziła opinia jego gminy przynależności, przedstawiająca oskarżonego jako szanownego i zamożnego obywatela, który z powodu wojny jest istotnie zupełnie zrujnowany. Świadkowie potwierdzili, że oskarżony kilkakrotnie w rozmaitych kramach owoce kradł i chował do kieszeni. Sędzia skazał go na 24 godzin aresztu.

Położenie jeńców wojennych Polaków na Syberyi. W ostatnich dniach toczyły się, jak donoszą pisma rosyjskie z Syberyi, obrady nad położeniem jeńców wojennych, głównie zaś Polaków, na Syberyi. Referent Michałowskij wskazał, iż, oprócz humanitarności, troskę o los jeńców nakazują względy sanitarne, a także dążenie do poprawy losu jeńców rosyjskich w krajach nieprzyjacielskich. Referent proponuje utworzenie posterunków sanitarnych, łaźni, ambulatoryów dla jeńców i radzi skorzystać w tym celu z lekarzy-jeńców. Prezydent miasta Krasnojarska, Krutowskij, wyraża życzenie, aby miasta uprzedzano o tem, ilu jeńców do nich będzie skierowanych. Brak przygotowania bowiem jest bardzo przykry. Przedstawiciel wydziału wojenno-sanitarnego, dr Mańkowski, oświadczył, że 70 procent szpitali, lecznie w irkuckim okręgu wojennym oddano jeńcom. Śmiertelność wśród jeńców od chorób zaraźliwych w 1915 roku wynosiła tylko 2 procent, zaś wśród ludności cywilnej chorób takich nie było. P. Krutowskij oświadczył, że położenie jeńców było dobre, jednak z biegiem czasu trzeba było zrobić pewne obostrzenia. W ostatnich czasach zaszła jednak ponownie zmiana na lepsze. Przyjęto rezolucyę, aby »stosunek względem jeńców był humanitarny o tyle, o ile jest on takim względem jeńców za granicą«. P. Bujko wniósł pod koniec dezyderat, aby prasie pozwolono oświetlać położenie jeńców.

Korespondencya międzypaństwowa Polaków. Wobec nieścisłych informacyj, jakie pojawiły się w ostatnich czasach w prasie polskiej w kwestyi przesyłki korespondencyi i pieniędzy przez Szwecyę, Komitet polski w Sztokholmie nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Komitet nasz pośredniczy w wymianie korespondencyi Polaków wszystkich krajów. Do Rosyi wysyła bez przeszkód wszelkie listy w oryginałach polskich, tak do osób prywatnych, jak i jeńców cywilnych. Do okupacyi austryackiej wysyła Komitet listy w oryginale po polsku tak, jak je otrzymuje z Rosyi, natomiast do okupacyi niemieckiej listy muszą być tłomaczone w biurze Komitetu na język niemiecki i streszczane, o ile są zbyt długie.

Komitet podjął obszerne starania u władz odpowiednich, aby wymianę korespondencyi z krajem wprowadzić na nowe tory, uprościć ją, oraz przyspieszyć, i ma nadzieję, że zabiegi te, ze względu na ściśle neutralny, a zarazem filantropijny charakter Komitetu, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. O ewentualnych zmianach Komitet niezwłocznie roześle osobne zawiadomienia. Komitet pośredniczy również w przesyłce pieniędzy. Przy tej sposobności nadmieniamy, że działalność Komitetu, zupełnie niezależna, a oparta na szerokich stosunkach, rozwija się coraz pomyślniej i oddaje poważne usługi społeczeństwu polskiemu. W ostatnich czasach Komitet zorganizował sekcyę w Danii dla opieki nad tysiącami przebywających tam robotników polskich, a także powołał do życia specyalną organizacyę w Ameryce północnej dla pośrednictwa w przesyłce listów do kraju.

Prosimy raz jeszcze, aby wszelkie listy i przesyłki do Komitetu naszego były adresowane: »Komitet Polski. Stockholm, Wallingatan 28« — bez żadnych dodatków. Szczególnie unikać należy dodawania jakichkolwiek nazwisk, co niejednokrotnie wywołuje zwłokę w otwieraniu i załatwianiu spraw w nich wyszczególnionych.

Dla jeńców Polaków. Przy Stowarzyszeniu »Ognisko« w Genewie powstało Zjednoczenie Towarzystw polskich pomocy jeńcom, które postawiło sobie za zadanie ulżenie doli odciętym od kraju i domu i zamkniętym w obozach koncentracyjnych rodakom. W tym celu Zjednoczenie to zwraca się z odezwą do prasy o pomoci otwarcie list składkowych, do ogółu zaś o ofiary. Stowarzyszenia polskie zorganizowały już w Szwajcaryi biura ekspedycyi chleba, czekolady, mleka skondensowanego i t. p., pracownie bielizny, pośredniczą w korespondencyi, roztaczając w miarę środków opiekę nad tą rzeszą zapomnianych.

W uznaniu potrzeb i zasług Zjednoczenia, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie nadesłał onegdaj na ręce hr. Karola Potulickiego, prezesa Stowarzyszenia »Ogniska« i Zjednoczenia Towarzystw polskich, niosących pomoc jeńcom Polakom, kwotę 2.500 K, która to suma rozdzieloną została już pomiędzy poszczególne komitety Zjednoczenia. (Administracya »Nowej Reformy« przyjmować będzie z całą gotowością składki na »jeńców Polaków« do dyspozycyi Zjednoczenia polskich Towarzystw w Genewie. Przyp. Red. »Nowej Reformy«).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Igraszki gubernatorowej«; występ p. W. Siemaszkowej.

Akcya miast i Koła pol. w sprawach aprowizacyjnych i kredytowych.

Wiedeń, 10 czerwca.

Celem przeprowadzenia uchwał powziętych na zjeździe większych miast galicyjskich, oraz na konferencyi demokratycznych posłów miejskich, które się odbyły w Krakowie, delegacya Związku miast i komisyi aprowizacyjnej Koła polskiego, złożona z prezydenta miasta Krakowa dr Lea, prezesa Związku miast, Maryewskiego i posłów Stesłowicza, dra Grossa, Kleskiego, Diamanda i Federowicza interweniowała w bieżącym tygodniu u władz centralnych i podjęła bardzo energiczną akcyę, która przyrzekła pomyślne wyniki już w najbliższym czasie.

Sprawy aprowizacyjne.

Jednym z najpoważniejszych przedmiotów kilkakrotnych konferencyj z rządem i z namiestnikiem bar. Dillerem, była sprawa aprowizacyi kraju, a w szczególności miast galicyjskich. Istniał z początku zamiar utworzenia Centrali aprowizacyjnej dla całego państwa, w rodzaju »Ministerium für Volksernährung« z odpowiednim udziałem Galicyi. Wykonanie tego planu jednak natrafiło na przeszkody i utworzono tylko »Konferencyę ministeryalną«, złożoną z szefów sekcyi ministerstw interesowanych.

W Galicyi przyjdzie wkrótce do skutku z inicyatywy namiestnika i kołowej komisyi gospodarczej **nowa praktyczna organizacya,** obejmująca kraj cały, przy udziale reprezentantów sfer interesowanych. Organizacya ta, która będzie podobnie jak poszczególne sekcye Centrali odbudowy organem namiestnictwa, posiadać będzie **prawa egzekutywy** i otrzyma osobną radę przyboczną. W powiatach znajdować się będą ekspozytury tego organu.

Centrala odbudowy kraju.

Wobec zwłoki w aktywowaniu Centrali, delegacya podjęła także w tym kierunku kroki i starała się o przyspieszenie prac przygotowawczych dla wprowadzenia tej ważnej instytucyi w życie. Na podstawie zapewnień rządu, uważać należy za pewne, że Centrala wkrótce rozpocznie swoje czynności w Krakowie i że po uchyleniu licznych trudności także natury osobistej, sekcya przemysłowo-handlowa wejdzie w życie równocześnie z sekcyą techniczną i rolniczą. Kierownikiem sekcyi przemysłowo-handlowej będzie — jak już doniosłem — były sekretarz Izby handlowej w Krakowie dr A. Benis. Ogółem zamianowano dotychczas dla Centrali 30 urzędników.

Bank miejski.

Do rzędu najważniejszych przedmiotów obrad należała sprawa pomocy kredytowej dla ludności miejskiej w Galicyi. Wśród zawodów przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych, dalej wśród tak zwanych zawodów wolnych, jak np. adwokatów, techników, artystów itp. wytworzyło się wskutek wojny przesilenie gospodarcze, wywołane ogólną stagnacyą ekonomiczną w kraju. Ale także miasta, jako takie, potrzebują pomocy kredytowej, zwłaszcza tam, gdzie przedsiębiorstwa miejskie poniosły wskutek wojny wielkie straty i szkody. Wreszcie chodzi tutaj także o pomoc kredytową dla właścicieli realności, pozbawionych częstokroć znacznej części dochodów z powodu niepłacenia czynszów przez lokatorów nawet tam, gdzie państwo wynajmowało lokale na urzędy, koszary i t. p. Szczególnie dotkliwie odczuli skutki wojny właściciele realności w miastach, nawiedzonych przez inwazyę wroga, lub przymusowo ewakuowanych, jak np. w Krakowie. Ażeby tym potrzebom kredytowym uczynić zadość i reaktywować stosunki gospodarcze wśród zawodów miejskich, kreowany być musi osobny **Bank miejski,** przy współudziale finansowym większych miast galicyjskich. Prezydent dr Leo i obaj referenci Koła posłowie dr Gros i dr Stesłowicz, odbyli szereg konferencyj w tej sprawie z namiestnikiem bar. Dillerem, z ministrem skarbu drem Lethem i szefem sekcyi Wimmerem. Na tych konferencyach osiągnięto zasadnicze porozumienie co do utworzenia »Banku miejskiego«, którego dojście do skutku **nie ulega już wątpliwości.** Minister skarbu zgodził się na ustalenie zakresu działania »Banku miejskiego«, który obejmie **tylko miasta dotknięte ewakuacyą przymusową, lub inwazyą.**

Do głównego zakresu działania »Banku miejskiego« należeć będzie: udzielanie tym miastom kredytów na cele inwestycyjne i na pokrycie potrzeb obrotowych dla przedsiębiorstw miejskich, dalej umożliwienie, względnie ułatwienie właścicielom realności spłaty rat amortyzacyjnych, odbudowa zawodów wolnych, i umożliwienie prowadzenia gospodarstwa. — W okolicach, dotkniętych inwazyą, lub ewakuacyą, mogą **handel i przemysł** (rękodzieło) także **poza miastami korzystać** z kredytów Banku miejskiego, które udzielone będą na podobnych warunkach, jak w Zakładzie wojennym.

Kapitał zakładowy ma wynosić 50 milionów koron, siedzibą Banku ma być na razie Kraków. Organem Banku miejskiego będą: dyrekcya i rada nadzorcza. Ministerstwo skarbu zbada teraz bliżej statut Banku, wypracowany przez referentów Koła i przyrzekło wkrótce także **ze swej strony wystąpić z projektem statutu.**

Wobec zgodnego porozumienia w kwestyach zasadniczych, nie ulega wątpliwości, że Bank miejski jeszcze w ciągu lata wejdzie w życie.

Sz.

Adres dzieci do H. Sienkiewicza.

Dziatwa kresowych szkół polskich T. S. L. z Morawskiej Ostrawy, Przywozu i Maryańskich Gór na Morawach, oraz Radwanic i Hermanic na Śląsku wysłała za pośrednictwem Związku Głównego T. S. L. wspólny adres do H. Sienkiewicza, opatrzony w podpisy wszystkich uczniów tych szkół i gron nauczycielskich. Adres ma następujące brzmienie:

Czcigodny i drogi Panie! W chwili, kiedy obchodzisz siedmdziesiątą rocznicę urodzin, kiedy ze wszystkich stron napływają do stóp Twych hołdy i życzenia, my — drobna dziatwa kresowych szkół polskich — stajemy duchem przed Tobą, wielki nasz Nauczycielu i Mistrzu, i do życzeń ogólnych łączymy ze szczerych serc dziecinnych płynące do Stwórcy błaganie, aby Cię darzył zdrowiem i życiem, oraz prawdziwem szczęściem w długie i najdłuższe lata! Swym wielkim duchem rozniecaj dalej w sercach synów Polski ogień miłości ukochanej Ojczyzny i świeć nam — jak życiodajne słońce — ku pokrzepieniu serc. Nieletnia dziatwa — nie umiemy należycie wyrazić tego, czem przepełnione są serca nasze i co czują dla Ciebie dusze nasze...

Wielu z nas, zrodzonych na ziemi obcej, nie zaznało dotychczas szczęścia, aby ojczystą ziemię polską własnemi oglądać oczyma — a przecież Polska jest nam ponad wszystko ukochana i znamy ją tak dobrze, bo czarodziejskie słowo dzieł Twoich przenosiły nas tylokrotnie do Ojczyzny i malowały ją tak cudownie i wyraziście, że oczyma duszy patrzyliśmy w jej oblicze z blizka, aby ją tem głębiej i goręcej umiłować. Za to nie tylko uwielbiamy, ale i kochamy Cię, Drogi Panie, całym zapałem młodziutkich serc naszych i dziś — zamiast wiązania — składamy u stóp Twoich ślubowanie, że nawet pośród obcych wyrośniemy na dobrych i dzielnych Polaków, a miłość Ojczyzny — jak najdroższą i najcenniejszą relikwię — przez całe życie w sercach przechowywać będziemy!

Dziatwa kresowych szkół T. S. L. Zagłębia węglowego Moraw i Śląska.

Jeńcy polscy we Francyi.

Zamieszkały w Paryżu p. Władysław Mickiewicz, syn wieszcza Adama, otrzymał od władz francuskich pozwolenie na zwiedzenie obozów, w których przebywają Polacy, wzięci do niewoli jako niemieccy żołnierze. W relacyi jego o spostrzeżeniach, jakie poczynił nad losem tych jeńców-Polaków we Francyi, zamieszczonej w wychodzącem w Moskwie „Echu Polskiem", znajdują się, między innemi, następujące szczegóły:

„Jeńcy-Polacy mają żołd i wikt francuskiego żołnierza; oprócz tego, ile razy pracują w polu lub w kopalni, otrzymują wynagrodzenie, rodziny nadsyłają im zapomogi, komitety polskie równie ich darzą. Władza francuska wyznaczyła im księdza polskiego, tłomacza polskiego, pozbawiła ich munduru wojskowego. W niedzielę prowadzą ich do kościoła, na wigilię po postnym obiedzie pozwolono im urządzić szopkę. W święta bywają przedstawienia teatralne. Urządzili między sobą orkiestrę wcale niezłą, śpiewają hymny narodowe.

„Założono dla nich zakład wyłącznie polski. — Do zakładu tego sprowadzono jeńców polskich, rozprószonych od Marsylii do Havru w setce zakładów jeńców niemieckich. Miałem sposobność objechać te zakłady, zanim ta zmiana nastąpiła. — W rozmaitych prowincyach francuskich nasi chłopi ciągle dziwili się. Nie widzieli nigdy ani gór, ani morza, nie jadali pomidorów i karczochów, nie pili wina. Robotę mają łatwą, do której przywykli. — Latem po większej części koszą w polu. Wprawdzie i kosy nieco inne, niż u nich, a jeżeli są lepiej karmieni, to inaczej, niż w Księstwie. Dawni górnicy pracują w kopalniach. Ciężej pod ziemią kopać, niż pod gołem niebem. Górnik nasz gardzi sałatą, owocami, dopomina się o słoninę; nie przywykł do francuskiego sposobu prowadzenia robót, potrzebuje objaśnień. W samym zakładzie jeńcy według zdolności użyci są jako krawcy, szewcy, kucharze i t. d. Pracownikom w oddziałach zdarza się, że zamiast zbierać siano na polu, wypada im tłuc kamienie na górach, gdzie im zimno dokucza. Ze składek otrzymują cieplejszą odzież i różne dary. — Dzięki ofiarności rodaków i cudzoziemców nieźle są zaopatrzeni i skarżą się głównie na nieregularność korespondencyi, w której następują konieczne przerwy i na tęsknotę za domem.

W dalszym ciągu spostrzeżeń swoich, tyczących się już więcej wewnętrznego i duchowego życia rodaków naszych w niewoli francuskiej, p. Mickiewicz stwierdza, że „Polacy gorszą się każdą różnicą między obyczajami naszemi a francuskiemi, mianowicie nie pojmują, dlaczego Francuzi mają mniej świąt kościelnych niż my. Włościanki zaś nasze, które w Księstwie pracują w polu obok jeńców francuskich, opowiadają mężom w listach, że ci Francuzi, to dziwny lud, bo nie rozumieją ani po polsku, ani po niemiecku. Chłop nasz, nieobeznany z geografią, nie zna nazwisk miast, przez które przechodzi. Ciągle mu powtarzano, że maszeruje na Paryż, więc gdzieby go los zagnał, wyobraża sobie zawsze, że jest pod Paryżem". Ta ostatnia zresztą naiwność, jak wiadomo, „mutatis mutandis" występuje u żołnierzy różnych narodowości.

Zdobycie fortu Vaux.

„N. Wiener Tagblatt" ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego Redena, znajdującego się przy głównej kwaterze niemieckiej armii zachodniej, opisujący walki o fort Vaux i jego zdobycie:

Przez pięć dni i nocy z rzędu toczyła się bez przerwy straszliwa walka w forcie Vaux, zanim bohaterskie resztki załogi fortu, wyczerpawszy wszelkie środki obrony, złożyły przed zwycięzcami broń. Wojska niemieckie, po wysadzeniu bramy, prowadzącej do fortu, wtargnęły do długiego chodnika, szerokości 90 centymetrów, a półtora metra wysokiego, w którym panowały zupełne ciemności. Chodnik ten, prowadzący do głównych koszar fortu, zamknęli Francuzi dwoma barykadami, na których ustawili maszynowe karabiny. Po zniszczeniu pierwszej barykady, o kilka kroków znaleźli się wobec drugiej, jeszcze silniejszej i jeszcze zacieklej bronionej przez Francuzów. Tymczasem jeden z pocisków naszej ciężkiej artyleryi wybił wielką wyrwę w podłodze koszar fortu, która tworzyła zarazem powałę podziemnych chodników, grubości 5 metrów. Francuzi, zamknięci w ciasnym chodniku podziemnym, znaleźli się wskutek tego w rozpaczliwem położeniu, gdyż przez wybicie tego otworu można ich było wziąść we dwa ognie. Dzielni obrońcy fortu zrozumieli jednak grozę położenia, obsadzili natychmiast lej wybuchowy, umocnili go prowizorycznemi szańcami z worków, napełnionych piaskiem, i stawili na tej pozycyi karabin maszynowy, który panował nad częścią płaszczyzny. Przez to sytuacya Francuzów nieco się poprawiła, Niemcy zaś mieli utrudnioną komunikacyę, gdyż w drodzę stanął im karabin maszynowy, a zbliżyć się do niego nie było sposobu.

Walka w podziemiach toczyła się tymczasem dalej, mimo że Francuzi nie mieli już żadnych sposobów i środków żywności. Kilku żołnierzom francuskim udało się zbiedz i dopaść lasu Montagne, poza którym leży fort Souville. Tam też znajdowały się pierwsze linie francuskie.

W dniu 5 i 6 bm. położenie bohaterskich obrońców stało się strasznem. W podziemnych korytarzach piętrzyły się stosy zabitych i rannych. Załoga miała do dyspozycyi już tylko 50 litrów wody i to tylko dla rannych, zdrowi od dwu dni nie mieli już nic, ani do picia, ani do jedzenia. Mimo to jednak Francuzi się nie poddawali.

W końcu i niemiecka załoga fortu, znajdująca się na powierzchni ziemi, znalazła się w bardzo niebezpiecznem położeniu, i poniosła bardzo znaczne straty. Miała bowiem do czynienia nietylko z wrogiem, walczącym z podziemi przy pomocy karabinów maszynowych i ciężkich bomb, ale była wystawiona także na silny ogień flankowy, karabinowy i armatni, pochodzący z sąsiedniego fortu francuskiego i z bateryi Damloup. Położenie wojsk niemieckich stawało się coraz bardziej niepokojącem, każdej chwili oczekiwano ataku wojsk francuskich, który mógł skończyć się odzyskaniem utraconego przez Francuzów fortu Vaux. Artylerya niemiecka udaremniła jednak na czas ten zamiar, który Francuzi istotnie postanowili wykonać.

Wkońcu pozostali jeszcze przy życiu obrońcy fortu, nie mając już amunicyi, ani wody, ani środków żywności, — musieli się poddać.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 13 czerwca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą. Po walce, która doprowadziła do klęski i odwrotu Rosyan pod Chanikin, **wkroczyły nasze wojska do Kasri-Szirin.**

W odcinku Felahie ostrzeliwała nasza artylerya rozmaite nieprzyjacielskie pozycye.

Dwie nieprzyjacielskie kanonierki, które nie zdołały uciec, zostały wskutek eksplozyi amunicyi działowej, jaka była na pokładzie, wysadzone w powietrze. Trzy przez te kanonierki holowane okręty transportowe, które również miały ładunek amunicyi artyleryi, zostały zatopione. Nadto spowodował ogień naszej artyleryi pożar na pokładzie czterech okrętów transportowych z ładunkiem materyałów wybuchowych. **Obóz nieprzyjacielski został w zupełności zniszczony.**

W walce z nieprzyjacielem w okolicy Szemdinan został oddział nieprzyjacielskiej kawaleryi w sile przeszło tysiąca ludzi, prawie zupełnie zniszczony. Wiele materyału wojennego zdobyto.

Front kaukazki: Nie było żadnych zmian.

Uregulowanie kwestyi irlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 czerwca.

(Biuro Reutera). Sprawozdanie o wczorajszej konferencyi nacyonalistów irlandzkich wykazuje, że główne propozycye Lloyda Georgea dla załatwienia kwestyi irlandzkiej był następujące: **Akty homerulu mają natychmiast wejść w życie,** ale mają być czasowo ograniczone. — **Członkowie irlandzcy parlamentu angielskiego zatrzymają swoje mandaty. Sześć hrabstw prowincyi Ulster podlegać ma narazie bezpośrednio rządowi państwa.** Po wojnie konferencya państwowa, na której reprezentowane będą wszystkie dominia, rozważać będzie kwestye **przyszłego rządu państwa, łącznie z kwestyą irlandzką.**

Konferencya nacyonalistow jednomyślnie przyjęła uchwałę **protestującą przeciw dalszemu trwaniu prawa wojennego i** domagającą się, aby wszyscy więźniowie skazani z powodu powstania traktowani byli jako jeńcy wojenni.

Przed wyborami w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Hughes w telegramie, donoszącym, iż przyjmuje kandytaturę na godność prezydenta, wyraził się o polityce Wilsona: »Pełne odpowiedzialności kierownictwo dyplomacyi zagranicznej od samego początku **zależało od pokątnych względów** i przedstawiało dla świata poniżający widok niezręczności i zarządzeń, których zbyt późno się chwytano i które nie wystarczały by odzyskać stracony w tak nieszczęśliwy sposób wpływ i powagę. Mądre mowy Wilsona, **wskutek braku stanowczości traciły swoją siłę.** Pragnę, by nasza dyplomacya znów się poprawiła i stanęła na wysokim stopniu. — Czy Amerykanin tu się urodził, czy został naturalizowany, do jakiejkolwiek rasy i wyznania należy, to w każdym razie mamy tylko jedną ojczyznę i nie możemy ścierpieć ani na chwilę wahania w naszej lojalności«.

Z Chicago donoszą, że Roosevelt kazał zawiadomić konwent narodowo-postępowy, że **zrzeka się kandydatury warunkowo.** Jeżeli komitet jest zdania, iż wybór Hughesa odda krajowi usługi, to zrzeknięcie się to ma być uważane za definitywne.

Usunięcie się Roosevelta.

Chicago, 13 czerwca.

Roosevelt zawiadomił telegraficznie konwent progresistów, że **nominacyę na kandydaturę obecnie odrzuca.** Zalecił nominacyę senatora Lodge, jako kandydata kompromisowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 czerwca.

Zgon dyplomaty.

Białogród królewski. (Stuhlweissenberg). Były austryacko-węgierski ambasador w Berlinie Szoegenyi Marich zmarł.

Nowe koleje w Rosyi.

Peretrsburg. Agencya telegraficzna petersburska donosi: Rząd rosyjski zamierza w ciągu najbliższych 5 lat począwszy od stycznia 1917 roku budować nowe linie kolejowe w Rosyi europejskiej i azyatyckiej w rozciągłości 35.000 wiorst.

Powrót króla rumuńskiego do stolicy.

Bukareszt. Król, który bawił w podróży dunajowej, dziś w nocy powrócił.

Powołanie zwolnionych we Francyi.

Paryż. Zwolnieni i odstawieni z roczników 1913 i 1917 będą dopiero dnia 1 sierpnia powołani.

Stan sanitarny kraju.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: W czasie od 28 maja do 1 czerwca stwierdzono w Galicyi 137 wypadków ospy w 27 powiatach (52 gminach), zaś na Bukowinie 5 wypadków w 4 powiatach, a w innych krajach koronnych 45 wypadków.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni U. K. Górski.